

MATT PHILLIPS
RUBEN GONZALEZ

ODKRYCIE



**JAK STAĆ SIĘ MISTRZEM
W BIZNESIE I W ŻYCIU**



Tytuł oryginału:

*Discovery. How to Become a Champion
in Business and Life*

Przekład: Jan Muranty

Redakcja i korekta: Barbara Nowak

Projekt okładki i łamanie: RED Paweł Brankiewicz

Copyright © 2013 by Matt Phillips and Ruben Gonzalez

Cytaty z Pisma Świętego pochodzą z Biblii Tysiąclecia,
wyd. III poprawione, Pallottinum, Poznań-Warszawa 1990

Copyright for the Polish edition © 2014

by Oficyna Wydawnicza LOGOS

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, powielanie, odczytywanie w środkach publicznego
przekazu dozwolone po pisemnym uzgodnieniu z wydawcą.

W sprawie zezwoleń należy zwracać się do

Oficyny Wydawniczej LOGOS

01-913 Warszawa, ul. Szekspira 4/386

tel./fax (22) 772 95 27; tel. (22) 793 09 04

tel. kom. 0 609 680 132

e-mail logos@logos.warszawa.pl

www.logos.warszawa.pl

ISBN: 978-83-63488-41-3

DEDYKACJA

Przede wszystkim dziękuję Bogu za Jego prowadzenie, kierownictwo, przebaczenie, a nade wszystko za Jego ŁASKE! Zostałem obdarzony wspaniałą rodziną, przyjaciółmi i życiowym doświadczeniem, i wszystko to zawdzięczam Bogu.

Książkę tę dedykuję mojej kochającej żonie i trójce wspaniałych dzieci!

MOJE PRZESŁANIE DLA RODZINY

Gdy piszę tę książkę, moje dzieci mają lat siedem, pięć i jeden rok. Jestem trenerem dwójki moich starszych dzieci w piłce nożnej i w baseballu, a w przyszłości, gdy podrosną, będę trenował całą trójkę. Sport zawsze odgrywał ważną rolę w moim życiu i mam nadzieję, że będzie również ważny dla ciebie.

Piszę tę książkę po to, by na jej kartach na zawsze zostawić moim dzieciom i żonie drobną część siebie. Opisuję w niej niektóre historie z mojego 35-letniego życia. Zależy mi na tym, aby dzieci wiedziały i rozumiały, czego nauczyłem się podczas uprawiania sportu i jak teraz stosuję tę naukę w życiu.

Pragnę, by wiedziały, że Bóg jest zawsze z nimi – jedyna stała w życiu. Musisz tylko odwrócić się za siebie i zobaczysz, że On idzie za tobą. Na Jego twarzy maluje się uśmiech, gdyż jesteś Jego najdoskonalszym stworzeniem! Bez względu na to, czy osiągasz sukcesy, czy doświadczasz porażek, poświęcaj czas na modlitwę do Boga, by lepiej Go poznać. On ZAWSZE będzie z tobą! Jego miłość nigdy nie zawodzi!

Nade wszystko jednak chciałbym, by moje dzieci wiedziały, że je kocham i będę je kochał zawsze... **CHOĆBY NIE WIEM CO!** W życiu zetknijemy się z wyzwaniem, które są pozornie nie do przezwyciężenia, jeśli jednak będziemy się trzymać razem jako rodzina, mając Boga w sercu, przezwyciężymy wszystkie przeciwności życia.

Uściski,
Tata

SPIS TREŚCI

WSTĘP	7
1. NIE DAJ SIĘ ZATRZYMAĆ	11
2. ZNAJDŹ RÓWNOWAGĘ	25
3. RYWALIZUJ, RYWALIZUJ I JESZCZE RAZ RYWALIZUJ	43
4. PRZYGOTUJ SIĘ DO ZMIANY ...NIEDŁUGO NADEJDZIE	55
5. STWÓRZ DRUŻYNĘ MARZEŃ	83
6. TWOJA POSTAWA OKREŚLA CIEBIE ...	107
7. JAK WZMOCNIĆ WIARĘ W SIEBIE	123
 PODZIĘKOWANIA	 137
 O AUTORACH	 139

WSTĘP

Czy jesteś mistrzem w swoim życiu, w biznesie, w zespole, w relacji ze swoimi dziećmi, ze swoją drugą połówką, z przyjaciółmi, z dalszą rodziną? Czy jesteś mistrzem w swoim duchowym życiu?

Trudno przyjdzie ci odpowiedzieć na te pytania, jeśli nie poświęcisz czasu na zdefiniowanie słowa „mistrz”¹. Jak definiuje go społeczeństwo? I, co ważniejsze, co ono znaczy dla ciebie?

Mistrz to osoba, która pokonała innych w rywalizacji. Używamy takich słów jak czempion, triumfator, zdobywca tytułu, zwycięzca.

Mistrz to również osoba, która broni ludzi lub jakiejś sprawy, bądź jest bojownikiem toczącym walkę w obronie praw lub honoru innych. Wtedy

¹ ‘Mistrz’ – ang. *champion* – ma w jęz. angielskim jeszcze jedno znaczenie: ‘bojownik’ lub ‘orędownik’, przyp. tłum.

używamy z kolei takich słów jak obrońca, strażnik, zwolennik, adwokat, protektor, wspomożyciel, inspirator, poplecznik.

W dzisiejszym społeczeństwie istnieje nieporozumienie odnośnie do tego, kim jest prawdziwy mistrz, czy to w sporcie, czy w biznesie, czy w życiu. Umieszczamy na piedestale ludzi, którzy mają mistrzowskie trofeum lub zarabiają krocie pieniędzy. Społeczna definicja sukcesu ogranicza się do pieniędzy i władzy. Wkładamy koronę zwycięzcy na skronie ludzi sukcesu bez względu na to, czy na nią zasługują, czy nie.

Prawda jest taka, że bycie „mistrzem” nie ma związku ani z pieniędzmi, ani z władzą. Ma zaś związek z przekonaniem, że możemy być mistrzami we wszystkim, co robimy – od najprostszych zajęć domowych lub sportowych aż po najbardziej złożone transakcje w biznesie. Z podejściem do każdej dziedziny naszego życia w sposób niesłychanie skoncentrowany i zdeterminowany, by spożytkować najlepiej jak potrafimy to wszystko, czym zostaliśmy obdarzeni przez Boga. Z wykorzystaniem naszych talentów i podjęciem wysiłku, by osiągnąć maksymalną skuteczność w tym,

co próbujemy robić. Ze staraniem o to, by móc stanąć przed lustrem pod koniec dnia i powiedzieć: „Dałem dzisiaj z siebie wszystko”.

Niniejsza książka dostarcza kluczowych wskazówek, jak stać się mistrzem w biznesie i w życiu. Koncentruje się na lekcjach, które Ruben i ja pobraliśmy w sporcie, oraz na tym, jak odnosić sukcesy w życiu i pracy zawodowej dzięki stosowaniu tych lekcji w praktyce.

Jestem byłym zawodnikiem baseballowym pierwszej ligi uniwersyteckiej w Stanach Zjednoczonych i pierwszej ligi w Europie. Ruben czterokrotnie uczestniczył w olimpiadach jako saneczkarz i grał w piłkę nożną na uniwersytecie. Kiedyś doświadczaliśmy wzlotów i upadków w sporcie, a teraz wykorzystujemy sportowe lekcje w naszym codziennym życiu i w biznesie.

Każdy rozdział zaczyna się od mojej własnej historii i wyniesionej z niej lekcji, po czym przedstawia swoje doświadczenia Ruben: „Kilka słów od Rubena Gonzaleza”. Książka przedstawia po trochu Rubena i po trochu mnie. Mamy nadzieję, że to, czego nauczysz się z naszych doświadczeń, zainspiruje cię oraz pozwoli ci wybrać właściwy

kierunek w twoim własnym życiu, czy to w sporcie, czy w biznesie.

Nagrody nie mają znaczenia. Znaczenie mają twoja determinacja, przekonanie, pęd do przodu i zdolności dane od Boga! Przyjrzyj się sobie w lustrze i powiedz: „Dzisiaj dałem z siebie wszystko”.

Zostań mistrzem!

1

NIE DAJ SIĘ ZATRZYMAĆ

Energia i wytrwałość przeczycieją wszystko.

– Benjamin Franklin

Na początku ostatniego roku szkoły średniej, pewnego wieczoru, gdy siedziałem z rodzicami, spojrzałem na nich i oznajmiłem: „Nie będę już dłużej grać w piłkę nożną”. Pamiętam, że zapytali mnie o przyczynę. Nie potrafię przypomnieć sobie, co im odpowiedziałem. Wiem jednak, że czułem się onieśmielony przez innych piłkarzy i wydawało mi się, że nie potrafię z nimi grać. Sądzę, że rodzice w głębi serca wiedzą, iż czasami trzeba pozwolić dzieciom na dokonywanie wyborów, bez względu na to, czy się zgadzamy z nimi, czy nie. Tego dnia moi rodzice pozwolili mi podjąć decyzję i już nigdy nie zagrałem w piłkę nożną.

Gdy spoglądam wstecz, czuję żal. Trudno mi uwierzyć, że pozwalałem, by inni mnie onieśmialali i odbierali mi coś, co mogło stać się w moim życiu czymś wspaniałym. Zawiodłem samego siebie, gdyż nie walczyłem o to, czego sam chciałem. Byłem fizycznie zdolny grać w piłkę, lecz dopuściłem do tego, by mój umysł stał się przeszkodą urastającą do rozmiarów, których nigdy nie potrafiłem przewyciężyć. Podałem się. Wycofałem się zamiast walczyć.

W ciągu naszego życia będziemy stawać w obliczu pozornie nieprzewyciężonych wyzwań, przeszkód i trudności przeszkadzającym nam w realizacji marzeń i ambicji. Piękne jest to, że od nas zależy, jak na te przeciwności zareagujemy. Możemy pozwolić, by przeszkody zmusiły nas do rezygnacji i poddania się. Możemy również walczyć, być wytrwałymi i dążyć do osiągnięcia celu z nieugiętą determinacją.

Gdy postanowisz być wytrwały i zmierzasz do osiągnięcia celu bez względu na wysokość szczytu, na jaki musisz się wspiąć, będziesz naprawdę nie do zatrzymania!

WIARA W SAMEGO SIEBIE

*Nikt nie może sprawić,
że będziesz się czuł gorszy, bez twojej zgody.*

– Eleanor Roosevelt

Podczas uprawiania sportu najbardziej borykałem się z kontuzjami i z tym, o czym przed chwilą przeczytałeś – z brakiem pewności siebie. Pamiętam, jak strasznie skręciłem sobie kostkę podczas pierwszego roku studiów. Uraz zmusił mnie do bezczynności przez dwa tygodnie. Bardzo chciałem szybko wrócić na boisko. Utknąłem jednak na rehabilitacji. Martwiłem się, że kontuzja źle wpłynie na moją grę. Zastanawiałem się, czy w przyszłości będę w stanie szybko biegać.

Z powodu mojej pasji do gry w baseball i determinacji, by wrócić na boisko, skupiłem się na rehabilitacji i czyniłem wszystko, by wyleczyć kostkę. Dwa tygodnie później zacząłem grać na tym samym poziomie, co kiedyś. Udało mi się pokonać przeszkodę dzięki koncentracji i wierze w siebie. Byłem pewny, że wrócę do zdrowia. Kontuzja nie mogła mnie powstrzymać.

Teraz, w biznesie, jako mówca i działacz w organizacji charytatywnej, wierzę w samego siebie i w to, co próbuję robić. Ustalam, co jest w moim życiu ważne i godne zabiegów, a potem zaczynam do tego dążyć. Usiłuję ignorować zakłócenia i skupiać się na tym, co jest naprawdę istotne. Koncentruję się na wierze, rodzinie, pracy zawodowej i zdrowiu. Gdy natrafiam na przeszkodę w jednej z tych dziedzin, napieram na nią i nie spuszczam z oczu celu.



To, co najbardziej lubię...
pomagam innym, przemawiając do nich.

Bez względu na to, czy jesteś sportowcem, czy nie, musisz zdecydować, co jest w twoim życiu ważne. Potem zaś zacznij wyęźać siły, by osiągnąć to, czego pragniesz i potrzebujesz, i skup się na celu.

Jeśli ważna jest dla ciebie lekkoatletyka i próbujesz się dostać do drużyny lub uczestniczyć w olimpiadzie, skoncentruj swój umysł, ciało i ducha na celu, i usilnie dąż do tego, by go osiągnąć.

W kwestiach, które są dla ciebie ważne, wierz w samego siebie i wykazuj się niezłomną determinacją w dążeniu do celu. Niech nikt ciebie w tym nie powstrzyma.

LUDZIE, KTÓRZY W CIEBIE WIERZĄ

*Ci, którzy się z nami zgadzają, są dla nas pociechą,
a ci, którzy się sprzeciwiają, pomagają nam wzrastać.*

– Frank A. Clark

Pierwszy krok, który musisz zrobić, to uwierzyć w siebie. Aby jednak odnieść prawdziwy sukces we własnym życiu lub osiągnąć jakiś cel, potrze-

bujesz również wokół siebie ludzi, którzy w ciebie uwierzą!

Musisz mieć u swojego boku tych, którzy będą cię motywować, popychać do przodu, rzucać ci wyzwania i być przy tobie, gdy ich potrzebujesz. Wspaniałą sprawą, związaną z osobami, którym na tobie zależy, jest to, że towarzyszą ci, gdy wspinasz się na górę, a kiedy natrafiasz na przeszkodę, czasami mówią, że znalazłeś się na niewłaściwej górze. Odpowiadają przed tobą, a ty przed nimi.

Ludzie ci patrzą z innej perspektywy na to, przez co przechodzisz. Zdumiewa mnie, jak różne są ludzkie spojrzenia na pojawiające się przeszkody. To, co wydaje się małą przeciwnością dla jednego człowieka, może być ogromną dla drugiego. Gdy moi rodzice siedzieli ze mną i słuchali, jak mówię im, że nie chcę już więcej grać w piłkę, na pewno myśleli sobie, że nie jest to sprawa wielkiej wagi. „Po prostu idź i graj” – zapewne mówili sobie w duchu. Dla mnie jednak nie była to sprawa błaha. Odczuwałem umysłową blokadę, której nie potrafiłem pokonać..., a przynajmniej tak wtedy uważałem.

Żałuję, że nie potrafiłem wtedy zdystansować się do moich mentalnych zmagani. Szkoda, że nie byłem w stanie ich widzieć we właściwych proporcjach, gdyż góra, którą stworzyłem we własnych myślach, znacznie mnie przerosła.

Teraz, gdy jestem już ojcem, widzę, jak moje dzieci zmagają się z podobnymi problemami. Ostatnio córka powiedziała mi, że nie chce już więcej pływać, gdyż na następnym poziomie będzie musiała nauczyć się „nawrotek” przy ścianie. Przerażało ją to, gdyż zanurzając się w wodzie, nie byłaby w stanie oddychać. Jak na siedmioletnią dziewczynkę, jest bardzo dobrą pływaczką. Wiem, że będzie umiała robić „nawrotki” w basenie i nic jej się nie stanie. Mój punkt widzenia znacznie różni się od jej własnego. Ja przyswoiłem sobie życiowe lekcje, z których mogę teraz korzystać. Wiem również, że uda jej się pokonać przeszkodę, czego ona jeszcze sobie nie uświadamia.

Punkt widzenia może być zdradliwy. Musisz próbować spojrzeć z innej strony na swoją przeszkodę! Zasadę tę zacząłem stosować w sporcie, gdy byłem na studiach, a teraz wykorzystuję ją w biznesie i w wychowywaniu dzieci. Stworzyłem

sieć ludzi, którym mogę z całego serca zaufać: mojej żonie, rodzicom, siostrze, wujkom i najlepszym przyjaciółom. Gdy przeżywam trudne chwile, udaję się do nich, by zapoznać się z ich punktem widzenia... i słucham!

Jest sprawą kluczową, by poznać punkt widzenia zaufanych ludzi i ich zapatrywanie na wyzwania, przed którymi stoisz. Opieraj się na tych, których kochasz i którym ufasz. Jeśli nie masz takich osób w swoim życiu, zacznij ich szukać. Stwórz sobie wąskie grono zaufanych ludzi, którzy będą mogli dzielić się z tobą własnym punktem widzenia.

A jeśli chodzi o moją córkę i jej nawrotki, to ponieważ w nią wierzę i za nią walczę, będę nadal ją motywował, zachęcał i co najważniejsze – kochał! Ona pokona te nawrotki... i nic jej nie powstrzyma!

ZASTOSOWANIE

Zastosuj powyższe lekcje w praktyce. Poświęć chwilę czasu na refleksję:

- Czy wierzysz w siebie? Dlaczego tak lub dlaczego nie?

- Zapisz dwa cele, które sobie postawiłeś, i odpowiedz na następujące pytania:
 - Czy mam wiarę, że osiągnę cel? Jak mogę jeszcze bardziej w siebie uwierzyć?
 - Czy mam wokół siebie odpowiednich ludzi, którzy we mnie wierzą? Kim są? Jeśli ich nie mam, to kogo powinienem szukać?

KILKA SŁÓW od Rubena Gonzaleza

Jak stać się osobą nie do zatrzymania?

Większość saneczkarzy zaczyna trenować w wieku ośmiu do dziesięciu lat. Dziesięciolatki są odporne na wszystko. Niczego się nie boją. Gdy osiągną wiek, w którym ich wiedza staje się większa, ich poziom umiejętności jest na tyle wysoki, że prawie w ogóle nie doświadczają lęku.

Ja jednak wziąłem się za saneczkarstwo w wieku 21 lat. Chociaż uprawiałem je przez 27 lat i miałem za sobą tysiące zjazdów, bałem się każdego kolejnego, może z wyjątkiem ostatnich dwóch lat.

Pędzisz przecież lodowym korytarzem z prędkością 80-90 kilometrów na godzinę, a na ostrych zakrętach doświadczasz silnego przeciążenia. Nigdy tego nie lubiłem. Było zbyt przerażające. Nie miało to jednak znaczenia. Saneczkarstwo stało się moją przepustką na olimpiadę.



Trener Guenther i ja w Niemczech.

Strach był tak silny, że chciałem zrezygnować po każdym zjeździe. Na szczęście jednak na samym dole toru zawsze czekała na mnie chwila wytchnienia. Miałem zwyczaj rozmawiać z trenerem przez krótkofalówkę. Jest on czterokrotnym olimpijczykiem i trzykrotnym mistrzem świata.

To prawdziwy Michael Jordan saneczkarstwa. Gdy brałem do ręki radiotelefon, trener w ciągu trzydziestu sekund dokonywał dwóch rzeczy: mówił mi, co źle zrobiłem i w jaki sposób mogę być szybszy następnym razem, oraz – co było jeszcze ważniejsze w moim przypadku – zachęcał mnie, by walczyć o moje olimpijskie marzenia. Pomagał mi odwracać uwagę od strachu i skupiać się na celu – na olimpiadzie.

W swoim życiu doświadczysz wielu złych dni. Będziesz miał złe tygodnie, złe miesiące i od czasu do czasu złe lata. Gdy się zmagasz z losem lub przechodzisz życiową burzę, nie próbuj zrozumieć wszystkiego samemu. Jeśli tak zrobisz, będziesz zawsze wybierał łatwą drogę wyjścia, rezygnował, a potem żałował swoich decyzji.

Zrób raczej to, co ja. Weź do ręki telefon. Zadzwoń do kogoś, kto ciebie kocha. Porozmawiaj z kimś, kto w ciebie wierzy i kto posadzi cię z powrotem na sanki. Skontaktuj się z kimś, kto sprowadzi cię na właściwy tor. Wezwij kogoś, kto nie pozwoli ci się poddać.

Gdy zrezygnujesz ze swojego marzenia, będziesz tego żałował przez całe życie.